

Laureat Pokojowej Nagrody Nobla gotowy do wojny

1 września 2013

Grupa inspektorów ONZ, która zakończyła pracę w Syrii, przyjechała w sobotę do Libanu. Następnie eksperci polecili do Hagi, gdzie znajduje się siedziba Organizacji ds. Zakazu Broni Chemicznej. Specjaliści zbadają laboratoryjnie pobrane w Syrii próbki, a także przeanalizują zeznania naocznych świadków, aby ustalić, czy w Syrii użyto broni chemicznej. Następnie eksperci przygotują raport dla sekretarza generalnego ONZ Ban Ki-moon, który przedstawi go Radzie Bezpieczeństwa ONZ. Ustalanie, czy w Syrii użyto broni chemicznej, zajmie około 2 tygodni.

31 sierpnia laureat Pokojowej Nagrody Nobla Barack Obama oświadczył, że zdecydował o uderzeniu militarnym w cele syryjskiego rządu w reakcji na atak chemiczny z 21 sierpnia na przedmieściu Damaszku. Jednocześnie poinformował, że będzie zabiegał o autoryzację Kongresu USA dla tej operacji. Stwierdził, że użycie broni chemicznej w Syrii było najgorszym tego rodzaju atakiem w XXI wieku. Powiedział, że szanuje poglądy tych, którzy nawołują do ostrożności w kwestii Syrii, ale podkreślił, że USA nie mogą przymknąć oczu na to, co stało się w Damaszku.

Obama zwrócił uwagę, że ma prawo autoryzować taką akcję militarną samodzielnie, ale uznał, że jest ważne, by odbyła się w tej sprawie debata. Powiedział, że Stany Zjednoczone będą silniejsze, gdy decyzja o akcji militarnej w Syrii będzie mieć poparcie narodu amerykańskiego. Zapowiadając, że zwróci się o autoryzację do Kongresu USA, wezwał jednocześnie kongresmanów, by zastanowili się, „jakie przesłanie przekazałibyśmy dyktatorowi”, gdyby wolno mu było zabić setki dzieci bronią chemiczną bez narażenia się na odwet. Poinformował, że rozmawiał już z przywódcami Kongresu, który

wznawia obrady 9 września, i że zaplanują oni termin debaty i głosowania.

Obama podkreślił, że operacja militarna będzie ograniczona w czasie, a jej celem będzie odstraszenie reżimu syryjskiego przed dalszymi atakami chemicznymi. Dodał, że wie, iż Amerykanie są zmęczeni wojną, i że nie bierze pod uwagę wysłania sił lądowych USA „w środek cudzej wojny”.

Władze USA podkreślają, że w ataku z 21 sierpnia, przeprowadzonym przez siły reżimu syryjskiego, zginęło co najmniej 1429 osób. Tymczasem rząd Syrii twierdzi, że broni chemicznej użyli rebelianci, walczący o obalenie prezydenta Baszara al-Assada.

31 sierpnia prezydent Rosji Władimir Putin zażądał od USA dostarczenia dowodów na to, że syryjski rząd użył broni chemicznej 21 sierpnia na przedmieściach Damaszku. „Jeśli chodzi o stanowisko naszych amerykańskich przyjaciół, którzy twierdzą, że syryjskie siły rządowe użyły broni chemicznej i mówią, że mają na to dowody, niech je pokażą inspektorom ONZ i Radzie Bezpieczeństwa. Jeśli tego nie zrobią, oznaczać to będzie, że ich nie mają” – powiedział rosyjski prezydent na spotkaniu z dziennikarzami podczas pobytu we Władywostoku.

„Odwoływać się do dowodów, które jakoby istnieją, ale są tajne, nie wytrzymuje żadnej krytyki. To brak szacunku wobec partnerów i uczestników rozmów. Dowody powinny zostać przedstawione, wszystko inne nie może być podstawą dla takich fundamentalnych decyzji jak zastosowanie siły wobec innego suwerennego państwa.”

Putin podkreślił, że użycie broni chemicznej przez syryjskie siły rządowe, które prą do przodu i coraz bardziej okrążają rebeliantów, byłoby „kompletnym nonsensem”. „Dlatego jestem przekonany, że atak chemiczny był niczym innym jak prowokacją tych, którzy chcą wciągnąć inne kraje w konflikt syryjski i chcą uzyskać wsparcie na arenie międzynarodowej tak potężnych

krajów jak np. Stany Zjednoczone” – powiedział prezydent Rosji.

Przypomniał, że już wcześniej syryjski rząd bezskutecznie zwracał się do społeczności międzynarodowej z prośbą o dokonanie inspekcji obszarów, na których – według niego – rebelianci użyli broni chemicznej. Putin zwrócił uwagę, że prezydent Barack Obama, laureat Pokojowej Nagrody Nobla, powinien pamiętać o tym, że ewentualne uderzenie na Syrię spowoduje ofiary wśród cywilów. Przywódca Rosji przypomniał, że w najbliższych dniach w Petersburgu odbędzie się szczyt przywódców państw Grupy G20. „To spotkanie jest dobrą okazją przedyskutowania problemu Syrii. Dlaczego jej nie wykorzystać?” – powiedział.

Rosyjski prezydent z zadowoleniem przyjął decyzję brytyjskiego parlamentu o tym, by nie brać udziału w interwencji w Syrii.

„Ewentualna operacja wojskowa w Syrii będzie miała na celu pomoc powstańcom w ich walce z reżimem Baszara al-Asada z zastosowaniem nowoczesnego uzbrojenia” – powiedział prezydent Rosji Władimir Putin podczas spotkania z dziennikarzami we Władywostoku. Prezydent podkreślił, że nie można dostarczać broni powstańcom, ani uczyć ich korzystania z nowoczesnej broni. „Jest tylko jedno wyjście: atak. Jeśli do tego dojdzie, to będzie to bardzo smutne” – powiedział Putin. Jednocześnie szef państwa podkreślił, że Rosja weźmie udział w skonsolidowanym opracowaniu środków zapobiegających stosowaniu broni chemicznej w Syrii, jeśli zostanie udowodnione, że jej użyto.

Szefowie MSZ Ligi Państw Arabskich (LPA) przeprowadzą w niedzielę, 1 września w Kairze, spotkanie w sprawie Syrii – poinformowały media. Zastępca sekretarza generalnego LPA Ahmed Ben Helli podkreślił, że spotkanie na początku zostało wyznaczone na 3 września. Wcześniej informowano, że LPA uważa, iż władze Syrii są winne przeprowadzenia ataku chemicznego pod Damaszkiem 21 sierpnia.

Tysiące mieszkańców Londynu wyszło na Trafalgar Square na znak protestu przeciwko interwencji wojskowej w syryjski kryzys. Organizatorem mitingu w Londynie było stowarzyszenie „Stop wojnie”, które przeprowadzało demonstracje w przededniu interwencji w Iraku w 2003 roku.

Z Syrii do sąsiedniej Jordanii, w związku z zagrożeniem interwencją z zewnątrz, napływają wciąż nowi uchodźcy. Jordanii coraz trudniej jest przyjmować i umieszczać ludzi, władze obawiają się, że sytuacja może wymknąć się spod kontroli i przekształcić się w katastrofę humanitarną.

FBI USA zaczęło bardziej uważnie przyglądać się Syryjczykom, mieszkającym na terytorium Stanów Zjednoczonych. Jak donoszą media, biuro obawia się fali ataków terrorystycznych w przypadku zaatakowania Syrii.

Rosja i Chiny powinny poprzeć wspólne stanowisko w sprawie uregulowania konfliktu w Syrii – powiedziała w wywiadzie kanclerz Niemiec Angela Merkel. Zgodnie z jej słowami stosunek Rosji i Chin do wydarzeń w Syrii „istotnie osłabia rolę ONZ”. „Użycie broni chemicznej nie może pozostać bez konsekwencji” – podkreśliła kanclerz. Ponadto Merkel kategorycznie wykluczyła udział Niemiec w ewentualnej operacji wojskowej w Syrii bez otrzymania odpowiedniego międzynarodowego mandatu.

Syryjskie dowództwo jest przygotowane do odparcia w każdej chwili ataku – poinformowały dzisiaj media powołując się na przedstawiciela służb bezpieczeństwa Republiki Arabskiej. „Spodziewamy się niespodziewanego ataku, jesteśmy przygotowani do przeprowadzenia w każdej chwili kontrataku” – podkreślił. Do kolejnego zaostrzenia sytuacji w Syrii doszło 21 sierpnia, kiedy liczne media poinformowały o domniemanym użyciu przez wojska rządowe broni chemicznej na przedmieściach Damaszku.

Autorzy: Głos Rosji (akapity 1, 7, 11-) jkl (akapity 2-5), Jarosław Klebaniuk (akapity 6, 8-10)

Źródła: [Głos Rosji](#), [Lewica](#)

Kompilacja 9 wiadomości na potrzeby „Wolnych Mediów”